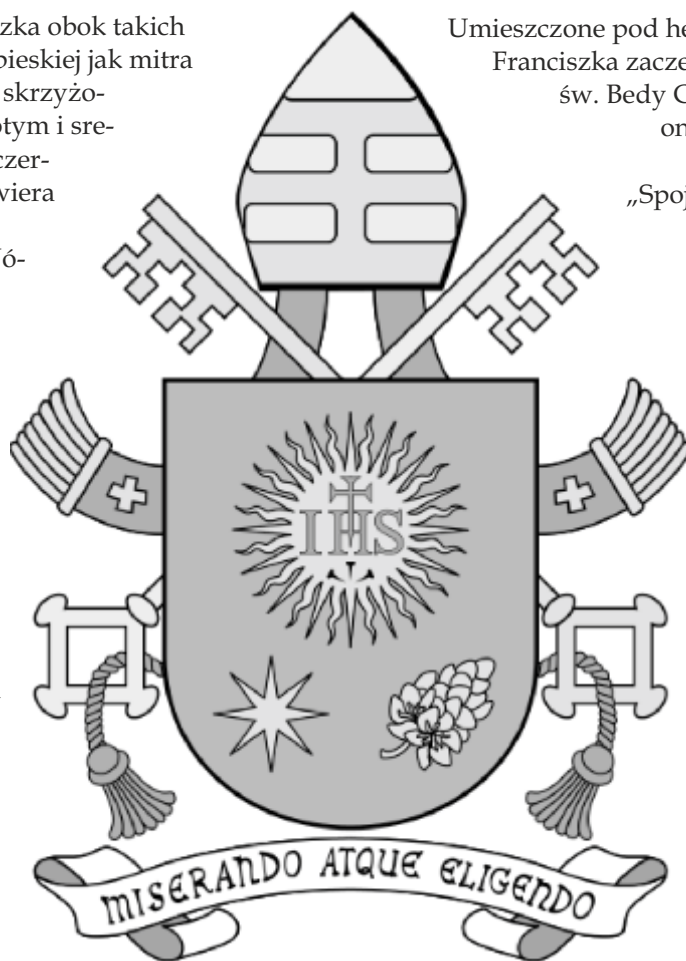


JESTEŚMY

Pismo parafii Świętego Ducha w Ćmiłowie

NOWY DUCH W KOŚCIELE KARDYNAŁ JORGE MARIO BERGOGLIO PAPIEŻEM FRANCISZKIEM

Herb papieża Franciszka obok takich symboli godności papieskiej jak mitra umieszczona między skrzyżowanymi kluczami złotym i srebrnym, związanymi czernym sznurem, zawiera symbole nawiązujące do Matki Bożej i św. Józefa. Na tle niebieskiej tarczy herbowej umieszczono symbol zakonu jezuitów – Towarzystwa Jezusowego, z którego pochodzi papież Franciszek. Na tle jaśniejącego słońca widnieją litery IHS, czyli monogram Chrystusa. Nad literą H wznosi się krzyż, poniżej niej trzy czarne gwoździe. Na dole znajduje się gwiazda i kwiat narodowy. Gwiazda, według starożytnej tradycji heraldycznej (herbowej), symbolizuje Maryję Pannę, Matkę Chrystusa i Kościoła, podczas gdy kwiat narodowy wskazuje św. Józefa, patrona Kościoła powszechnego. W tradycji ikonograficznej krajów języka hiszpańskiego św. Józef jest przedstawiany z gałązką nardu w ręku. W ten sposób papież Franciszek chciał podkreślić swoje nabożeństwo do Matki Bożej i św. Józefa.



HERB I MOTTO PAPIEŻA FRANCISZKA

Umieszczone pod herbem motto papieża Franciszka zaczerpnięte jest z homilii św. Bedy Czcigodnego, a brzmi ono „**Miserando atque eligendo**” co znaczy „Spojrzał z miłosierdziem i wybrał”. Obecność na herbie papieskim jaśniejącego słońca symbolizuje zakon Jezuitów, którego pełna nazwa brzmi Towarzystwo Jezusowe. Nawiązuje ono do młodzińskich lat papieża, kiedy Bóg powołał go do podjęcia życia zakonnego, na wzór św. Ignacego Loyoli. Założone przez św. Ignacego Loyolę Towarzystwo Jezusowe – jezuita, stało się jedną z największych sił jakie tworzą historię. Nazwa „Towarzystwo Jezusowe”, którą św. Ignacy nadał swojemu zgromadzeniu miała odzwierciedlać wojskowy charakter zakonu, bowiem jezuita mieli być „lekką jazdą” Kościoła, żołnierzami szczególnie oddanymi papieżowi, związanymi z nim ślubem osobistego posłuszeństwa i gotowymi wyruszyć na jego rozkaz w każdą stronę świata.

PO GÓRACH DOLINACH ROZLEGAJĄ SIĘ NASZE DZWONY

Dzień 13 listopada 2012 roku zapisał się pięknie w historii naszej parafii. W tym dniu w nowo wybudowanej dzwonnicy zostały zawieszane trzy okazałe dzwony. Tego samego dnia po raz pierwszy wydały swój dostojny dźwięk na pogrzebie Śp. Genowefy Adamek /lat 88/ z Mętowa. Są one w tonacji molowej, bo taka najczęściej ma zastosowanie w kościołach. Tutaj jest zestaw gis, h, dis. Średnice dzwonów wynoszą 97, 83 i 66 cm. Ludwisarze – odlewnicy dzwonów informują, że każdy dzwon ma dwie strony: na jednej umieszczany jest najczęściej wizerunek – płaskorzeźba oraz wezwanie, a na drugiej napis: nazwa parafii i Anno Domini (Rok Pański), w którym dzwony zostały odlane. Płaskorzeźby i napisy wybierają zamawiający.

Nasze dzwony mają następującą dekorację:

1. Dzwon największy.

Pierwsza strona przedstawia płaskorzeźbę Jezusa Miłosiernego i napis JEZU UFAM TOBIE. Na drugiej stronie umieszczono napis OJCZE PRZEDWIECZNY, DLA BOLESNEJ MĘKI I ZMARTWYCHWSTANIA TWOJEGO SYNA, MIEJ MIŁOSIĘRZIE DLA NAS I CAŁEGO ŚWIATA! /Jan Paweł II Łagiewniki 2002/ Parafia Św. Ducha Ćmiłów A.D. 2010.

2. Dzwon średni.

Pierwsza strona zawiera płaskorzeźbę przedstawiającą Gołębicę i napis PRZYJDŹ DUCHU ŚWIĘTY. Druga strona zawiera napis NIECH ZSTĄPI DUCH

TWÓJ! NIECH ZSTĄPI DUCH TWÓJ! I ODNOWI OBLICZE ZIEMI. TEJ ZIEMI. /Jan Paweł II Warszawa 1979/ Parafia Św. Ducha Ćmiłów A.D. 2010.

3. Dzwon mały. Pierwsza strona przedstawia płaskorzeźbę Matki Bożej Królowej Polski i napis MARYJO – MÓDL SIĘ ZA NAMI. Na drugiej stronie widnieje napis MARYJO KRÓLOWO POLSKI, JESTEM PRZY TOBIE, PAMIĘTAM,

CZUWAM! /Jan Paweł II Częstochowa 1983/ Parafia Św. Ducha Ćmiłów A. D. 2010.

Napisy na dzwonach to słowa Błogosławionego Jana Pawła II wypowiedziane w Polsce w czasie kolejnych pielgrzymek. Wybrana dekoracja, płaskorzeźby i słowa, jest związana z naszą parafią i kościołem. Płaskorzeźba na dzwonie (Duch Święty) nawiązuje do wezwania naszej parafii. Pozostałe motywy i napisy na dzwonach nawiązują do bocznych ołtarzy naszego kościoła



Nowa dzwonnica. Stan na 12 maja 2013 roku

fol. SM

poświęconych Miłosierdziu Bożemu i Matce Bożej.

Można zadać pytanie czy dzisiaj w dobie komputerów, rozbudowanej elektroniki są potrzebne jeszcze dzwony? Kiedyś, gdy ludzie nie mieli zegarków dźwięk dzwonu był bardzo ważny, zwoływał na modlitwę do kościoła, czy objawiał jakieś ważne wydarzenie wspólnoty – śmierć parafianina albo dawał znak o jakimś

nieszczęściu np. pożarze.

W naszych czasach dzwony mają znaczenie bardziej symboliczne, ale nawiązujące do katolickiej tradycji, gdzie przy każdym kościele, a zwłaszcza parafialnym są dzwony. Wciąż informują, że tu mieszkają ludzie wierzący, że jest tu kościół, gdzie czeka na każdego i zaprasza Pan Jezus, i przypomina te słowa, które wypowiedział do apostołów przed wniebowstąpieniem: A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do końca świata /Mt.28.20/. Dźwięk dzwonu jest dla nas głosem wołającym i zapraszającym nas do świątyni. Na dawnych dzwonach kościelnych można spotkać napis, który streszcza ich trzy zadania: „Zwołuję żywych, oplakuję umarłych, odpędzam burze”. W to ostatnie zadanie niestety nie wierzą już współcześni chrześcijanie. Trudno uwierzyć – przy współczesnej technice – żeby dźwięk dzwonów odpędzał burze. To za trudne...

Dzwony więc w pierwszej kolejności zwołują żywych na modlitwę. Tak jest od VII wieku. Bijące dzwony to ważny znak dla tego, kto chce się modlić. Bo ten, co się nie modli, nie chce słyszeć ich dźwięku. Będzie protestował, że zakłócają jego życie, że przeszkadzają... Ale prawda jest inna – w dźwięku dzwonów jest ukryte to coś, co niepokoi, co nie pozwala takiemu człowiekowi spokojnie spać. To coś, to dźwięk nieskończoności...

Dzwony zapraszają przede wszystkim na Mszę Świętą. Ktoś powiedział, że są one zwiastunami zaproszenia wypowiedzianego przez Chrystusa w Wielki Czwartek: To czyńcie na moją pamiątkę; Kto ma uszy, niechaj słucha; kto ma nogi, niechaj przychodzi.

Jest też w biciu dzwonu jakaś tajemnica pokory wobec tego, co nieskończone, co przerasta człowieka, a co ma swój początek u Tego, który jest w niebie. Romano Guardini w „Znakach świętych” napisze: dźwięk dzwonów jest zwiastowaniem dali, zwiastowaniem Boga bez miar i bez granic, zwiastowaniem tęsknoty i nieskończonego wypełnienia. I trochę dalej dodaje: słysząc dźwięk dzwonów, mamy poczucie dali! Gdy głos ten z wieży mknie po równinie na wszystkie strony, w nieskończoność (...) Tak pełno w nim tęsknoty... Bóg wzywa... w Nim tylko jest spokój.

Może dla najbliższych mieszkańców te donośne dźwięki mogą być niekiedy i nieco uciążliwe. Ale przecież one wciąż przypominają nam podstawową prawdę, kim jesteśmy i dla kogo żyjemy i wzywają do modlitwy, przynajmniej do aktów strzelistych – wzniesienia swoich myśli ku Stwórcy.

W naszej parafii przed uruchomieniem dzwonów w dniu 18 listopada 2012 roku odbyło się zebranie członków Rady Duszpasterskiej,

Grupowych i wszystkich zainteresowanych. Uczestniczyły w nim 24 osoby.

Na zebraniu ustalono kiedy i który dzwon ma dzwonić:

- w ciągu tygodnia o godz. 6⁰⁰, 12⁰⁰, 15⁰⁰ i na pół godziny przed każdą Mszą Świętą.

- w niedziele i święta o godz. 6⁰⁰, 12⁰⁰, 15⁰⁰ i na pół godziny przed każdą Mszą Świętą.

- w ważniejsze uroczystości religijne takie jak np. procesja eucharystyczna, Boże Ciało i Oktawa, odpust, rezurekcja, inne uroczystości i obrzędy liturgiczne (np. pogrzeb) dzwonią trzy dzwony.

- ponadto dzwony będą używane zgodnie ze wskazaniem Komisji Liturgicznej przy Kurii Metropolitalnej w Lublinie.

Protokół z tego zebrania jest w kancelarii parafialnej.

Dzwony dzwonią, ale od każdego człowieka zależy, czy ten głos wzywającego Boga – w dźwięku dzwonów – chce usłyszeć, czy też nie...

Mam nadzieję, że nasze piękne dzwony dla wszystkich parafian są radosnym i bardzo ważnym głosem, przypominającym nam o obecności Jezusa i Jego Matki w naszym codziennym życiu.

Ks. Józef

GENEZA POWSTANIA DZWONÓW I ICH ZNACZENIE W ŻYCIU SPOŁECZNO- RELIGIJNYM

Geneza powstania dzwonów sięga bardzo odległych czasów. Dzwony znane były już w starożytności, a ich pochodzenie związane jest z kulturą azjatycką. To właśnie na Wschodzie, w 865 r., cesarz bizantyjski Michał III otrzymał w darze od doży weneckiego Orso, pierwsze dzwony, które kazał umieścić na dzwonnicy przy kościele Hagia Sophia. Niestety dzwony te zostały zniszczone po zajęciu Bizancjum przez Turków w 1453 r.

Do użytku kościelnego dzwony wprowadzone zostały w czasach chrześcijańskich, za papieża Sabiniusza (604-606). Na początku były to dzwony zbijane z blach żelaznych i miały kształt elipsowaty, beczkowaty, przez co wydawały dźwięki nieczyste. Dopiero z czasem zarówno kształt jak i dźwięk dzwonów zaczął się doskonalić. Na zachodzie Europy, w czasach Karola Wielkiego (VIII/IX w.) pojawiły się dzwony lane, natomiast dzisiejszy tulipanowy kształt dzwonów ustalił się dopiero w XIII w. Najwcześniej, bo już w VII w. dzwony

upowszechniły się w Anglii i Galii, a w połowie VIII w. zaczęto wznosić dzwonnice na kościołach.

Zwyczaj zwoływania na nabożeństwa za pomocą dzwonów rozpowszechniony został przez klasztory, w których dźwięk dzwonów wzywał zakonników na modlitwę. Dzwony kościelne zastąpiły dawne trąby kapłanów hebrajskich, którymi wzywali oni lud w dni świąteczne i na znak których, zgodnie z nakazem Mojżesza wyruszał w drogę obóz izraelski. Oprócz dźwięków trąby, pierwsi chrześcijanie zwoływali się na wspólne nabożeństwa, używając również drewnianych lub metalowych tablic, w które uderzano młotami. Współcześnie do tradycji tej nawiązują grzechotki używane podczas nabożeństw w Wielkim Tygodniu, kiedy w czasie triduum paschalnego (od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty) milknie dźwięk dzwonów.

Wkrótce po tym, gdy dzwony pojawiły się w kościołach i zaczęły służyć do celów religijnych, zaczęto je błogosławić i poświęcać. Od najdawniejszych czasów dzwonom nadawano nazwy, które początkowo tylko wskazywały na główną funkcję do jakiej dzwon był przeznaczony. Dlatego też istniały dzwony nieszporne – wzywające na nieszpory, dzwony huraganowe oraz dzwony na nawałnicę – ostrzegające przed nadchodzącym kataklizmem. Dopiero, gdy w 968 roku papież Jan XIII poświęcając dzwon w bazylice laterańskiej, nadał mu po raz pierwszy imię Jan, wówczas to rozpoczęto nazywać dzwony imionami. Na zewnętrznej stronie dzwonu umieszczano ornamenty, nazwiska i herby dostojników kościelnych czy państwowych, informacje o fundatorach, nazwisko ludwisarza oraz datę odlania dzwonu, a także różne sentencje, czy cytaty biblijne. Współcześnie dzwony odlewa się z brązu (stop zawierający 77% miedzi, 21% cyny oraz 2% ołowiu), czasem z dodatkiem srebra lub złota, rzadziej natomiast ze stali, czy żeliwa. W dawnych czasach dzwony obok pełnienia funkcji religijnych, służyły także celom świeckim, ostrzegając przed pożarem, huraganem, burzą, powodzią, najazdem wrogich wojsk, czy napadem. Również dźwiękiem dzwonu zwoływano lud do broni.

W dzisiejszych czasach dzwony służą głównie do celów liturgicznych i religijnych. Używa się ich do wzywania wiernych na nabożeństwa, dzwoni się na Anioł Pański,

podczas procesji, przy uroczystym przyjęciu biskupa, czy podczas pogrzebu.

Największy dzwon na świecie o nazwie *Car Kotokoł*, pochodzący z 1653 r., znajduje się w Moskwie na Kremlu, na cokole przy wieży i waży około 200 ton.

Największy w Polsce dzwon Zygmunta z wieży katedralnej na Wawelu w Krakowie, został odlany w 1520 r. i waży 8 ton.

Niegdyś wspinałym dzwonem odlanym w 1627 r. i ozdobionym dziesięcioma herbami oraz wizerunkami świętych Jana i Stanisława mogła się poszczycić lubelska katedra, jednakże na skutek zawieruchy wojennej dzwon został zarekwirowany przez wojska rosyjskie i przetopiony na armaty.

Rekwizycja dzwonów w diecezji lubelskiej miała miejsce podczas I i II wojny światowej. Tylko podczas pierwszej wojny światowej zarekwirowano z kościołów diecezji lubelskiej ponad 400 zabytkowych dzwonów. Wojska rosyjskie konfiskowały wszystkie dzwony kościelne przeznaczając je na cele militarne. Ocalały tylko te dzwony, które wcześniej zostały przez parafian ukryte. Konfiskata dzwonów miała również aspekt społeczny. Z powodu braku dzwonów, wierni nie mogli zebrać się na wspólnej modlitwie, jak również zostali pozbawieni dźwięku ostrzegającego ich przed niebezpieczeństwem. Dzwony przez wieki organizowały życie wspólnoty parafialnej, a bijąc na Anioł Pański rano, w południe i wieczór wyznaczały porę dnia, odmierzały czas. Dlatego rola dzwonów i ich znaczenie w życiu ludzi było i nadal jest niepodważalne.

Joanna Kumor-Mielnik

Bibliografia:

- Encyklopedia Kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób*, wyd. M. Nowodworski, t. IV, Warszawa 1874, s. 491-496.
Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana, T. XVII, Warszawa 1896, s. 702-707.
Frydrychowicz R., *Dzwony kościelne w diecezji chełmińskiej*, Toruń 1926 r.
Encyklopedia Katolicka, red. R. Łukaszyk, L. Bienkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1985, s. 618-620.

GALILEA. Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego

Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego Galilea jest katolicką wspólnotą modlitewno-ewangelizacyjną, która narodziła się we wsi Stryszawa-Siwcówka koło Suchej Beskidzkiej.

W strukturze Wspólnoty powstała Szkoła Nowej Ewangelizacji (SNE) Św. Marka. Misją Szkoły jest formowanie osób, które chcą ewangelizować oraz tych, które chcą formować nowych ewangelizatorów.

Różnego rodzaju kursy, rekolekcje, spotkania formacyjne, spotkania w Domach Modlitwy pomagają zrozumieć czym naprawdę jest Słowo Boże i jak należy je odczytywać.

My ludzie XXI wieku pogubiliśmy się pod prochem spraw codziennych, zabiegania i kłopotów i dlatego jest takie ważne, aby zachować przekonanie, że Pan przyjdzie powtórnie.

Często autentyczną prawdę objawioną przez Chrystusa pokrywa kurz zapomnienia. Jeśli chcemy zrozumieć co to znaczy być chrześcijaninem to warto zapytać siebie, jak to jest w moim życiu. W wyjaśnieniu kluczowych zagadnień życia wiarą pomogą nam kursy, rekolekcje, czuwania modlitewne organizowane przez SNE. Adresowane są one do kobiet, mężczyzn młodzieży i małżeństw.

Po przerwie wakacyjnej zaplanowana jest organizacja kursu "Alfa" dla wszystkich, którzy zainteresowani są własnym rozwojem duchowym.

W roku ubiegłym taki kurs odbył się w miesiącach październik-grudzień przy parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Lublinie. Skorzystało z niego również paru naszych parafian. Oto kilka świadectw osób uczestniczących w tym kursie:

O kursie usłyszałam w kościele. Jedno z pierwszych pytań na kursie było następujące: o co zapytałbyś Boga, gdybyś mógł porozmawiać z Nim? Ja chciałam się dowiedzieć jaka jest moja istota i sens mojego życia. Odpowiedź uzyskałam na kursie. Pogłębiłam swoją duchowość i coraz lepiej zaczynam rozumieć siebie i swoje miejsce w życiu.

Adriana

Kurs Alfa jeszcze głębiej uświadomił mi znaczenie wartości życia w Chrystusie. Wskazał ludzi, poprzez których i dzięki którym mogę zbliżyć się do Boga przyjmując postawę służenia innym. Otworzył moje serce i umysł na innych. Dziękuję Bogu za to umocnienie i proszę Ducha Świętego o wsparcie i potrzebne łaski do posługi innym w życiu codziennym.

Agnieszka

Dla mnie to początek drogi ku Bogu. Na pewno będę ją kontynuować, choć na przeszkodzie stało mi wiele czynników uniemożliwiających skorzystanie ze wszystkich spotkań. Pragnę iść dalej ku Bogu i mam nadzieję, że tą drogą będzie Galilea.

Maria

Na kursie poznałam wspaniałych ludzi. To był dla mnie dobry czas, którego potrzebowałam po różnych przejściach. Kurs pomógł mi wrócić na właściwe tory. Dzięki niemu myślę będzie mi łatwiej trwać z Bogiem wśród tak fantastycznych ludzi.

Uczestniczka

Wszystkich, którzy pragną uformować się w ludzi żyjących prawdziwie Ewangelią Wspólnota GALILEA serdecznie zaprasza do uczestnictwa w kursie Alfa. Szczegółowe informacje o dacie i miejscu rozpoczęcia kursu uzyskać będzie można w kościele i Domu Modlitwy Lucyny Kowal w Ćmiłowie.

Lila Mielnik

Przemijanie

*O dziękuję Ci w pokorze
Za sen zdrowy Dobry Boże.
Co dziś wszystko dobre zrobię
Wszystko ofiaruję Tobie.
Myśli, słowa i dobre uczynki*



Wszystko poświęcam na chwałę Twoją

*Nowy dzień jak zamknięta karta
Odkrywaj ją z sercem powoli.
Trzy dostojne dzwony
Na jutrznię wzywają,
Ranione cierniem stopy przyspieszają.
Lecz zwolnij – szepce twoja dusza,
Popatrz na piękno, na swego bliźniego
Ulotne myśli, nic nie warte chwile
Zatrzymaj się,*

*Pomyśl, co pozostanie po dniu spędzonym
mile.*

I mija dzień następny...

To już zmierzch.

Ręce do modlitwy wz

I znów Boga prosisz:

Chroń mnie, Dobry Boże,

Gdy spać się położę.

Niech Twoi Anieli

Staną u pościeli.

Dać mi dzień cały

Żyć dla Twojej chwały,

Daj mi powstać zdrowo

Chwalić Cię na nowo.



PRACA PAŃSZCZYŹNIANA I FOLWARCZNA W DOBRACH MĘTÓW OD KOŃCA XVIII DO POŁOWY XIX W.

Nawiązując do ubiegłorocznego artykułu opisującego wsie Ćmiłów i Mętów, które do połowy XIX w. należały do dóbr klasztoru dominikanów lubelskich, a w 1865 r. przeszły pod Zarząd Skarbu Królestwa Polskiego, w niniejszym artykule chciałabym przedstawić prace wykonywane przez chłopów w gospodarstwie folwarcznym oraz dokonać ich krótkiej charakterystyki. W gospodarce folwarcznej chłop dzielił się z dworem pracą rąk własnych odrabiając tzw. pańszczyznę. Mogła to być pańszczyzna sprzężajna, gdy chłop odrabiał ją przy pomocy własnych wołów, rzadziej koni i używał własnego sprzętu gospodarskiego. Istniała również pańszczyzna piesza odrabiana na rzecz folwarku przez chłopów nie posiadających własnego sprzętu i narzędzi. Inny rodzaj pańszczyzny to tzw. darmocho i najem przymusowy, które chłopci odrabiali dodatkowo, głównie w okresie zniw. W zamian za odrabianie daremszczyzny (darmochoy) na folwarku w Mętowie, chłopci otrzymywali drewno na opał. Z kolei przymusowego najmu dominikanie lubelscy wymagali tylko od tych chłopów, którzy mieli długi we dworze i uchylali się od ich spłaty. Pańszczyznę sprzężajną odrabiali zazwyczaj najbogatsi chłopci tzw. kmiecie, natomiast do odrabiania pańszczyzny pieszej zobowiązani byli ubodzy chłopci, których zwano zagrodnikami, chałupnikami i komornikami.

W końcu XVIII w., gdy wieś Mętów z częścią Ćmiłowa stanowiły własność Konwentu OO. Dominikanów w Lublinie, do świadczenia powinności w postaci odrabiania pańszczyzny sprzężajnej oraz pieszej, a także do płacenia czynszów w pieniądzu oraz w naturze poprzez dostarczanie zakonnikom kur i jaj, zobowiązani byli następujący poddani-mieszkańcy Mętowa i Ćmiłowa: Jan Zajac, Stanisław Paździur, Wojciech

Kotarski, Łukasz Kaznowski, Kazimierz Dudziak, Łukasz Dudziak, Łukasz Tkacz, Kazimierz Kotarski, Maciej Mazur Gajowy, Jakub Zajac Gajowy, Jakub Kowalski, Bartłomiej Leleniowski, Ignacy Kołodziej, Wojciech Basak, Józef Uznański, Maciej Kaznowski, Andrzej Sołtys, Maciej Skorek, Marcin Uznański, Maciej Pietrzak, Józef Tylec, Marcin Tylec, Walenty Paździur, Maciej Dudziak, Błażej Dudziak, Jakub Tylec, Skąlecka (wdowa), Maciej Fayfer, Kazimierz Kaznowski, Franciszek Paździur, Michał Kaznowski, Antoni Zajac, Maciej Skąlecki, Walek Skąlecki, Wojciech

Grabowski. Poddani zobowiązani byli także do pełnienia straży nocnej przy folwarku.

Dziennik czynności ekonomicznych folwarku Mętów sporządzony na przełomie lat 1864/1865 wyszczególnia czynności, jakie w ciągu całego roku wykonywali pracownicy folwarku mętowskiego.

W miesiącach letnich od lipca do września, kiedy przystępowano do zniw, w folwarku obok takich czynności jak żęcie sierpami zboża, młócenie w młocarni lub przy pomocy cepów, młynkowanie pszenicy, czy koszenie i suszenie traw, wykonywano mało już dziś znane nam prace, jak wynoszenie z wody lub z błota szelity, a następnie jej suszenie, żęcie sieczki, koszenie i grabienie wyki, bronowanie radlanki, międlenie konopi. Do lżejszych prac należało obrywanie grochu, plewienie grzęd, skubanie kaczek. W miesiącach jesiennych wyorywano i zbierano kartofle, szatkowano kapustę, wykopywano chrzan, wiano pszenicę (oczyszczano, oddzielano ziarno od plew), przygotowywano ziemię pod nowe zasiewy oraz wykonywano czynności porządkowe w stajni i oborach, naprawiano sprzęty gospodarcze. W okresie zimowym gospodynie pytłowały mąkę, robiły krupy z hreczki (gryki), przędły kądziel, obrządzały bydło i trzodę chlewną, natomiast mężczyźni zwozili do klasztoru dominikanów w Lublinie płody ziemi (kartofle, zboże, siano) oraz drewno na opał, natomiast przed zimą robili sanie dla lubelskich zakonników.

Na wiosnę chłopci sadzili kartofle, siali owies, obierali tyczki z grochowin, zaś kobiety tyczyły groch, fasolę, podlewały kapustę, plewiły grzędy, zbierał „chwasty” dla krów i trzody chlewnej. Kobiety z folwarku mętowskiego wykonywały szereg prac na potrzeby klasztoru dominikanów: regularnie w każdym tygodniu prały, suszyły i maglowały bieliznę klasztorną, nieco rzadziej prały habity, pytłowały mąkę dla klasztoru, wyrabiały krupy gryczane. Często jeżdżono końmi na jarmark do Głuska, rzadziej natomiast do Lublina. Dniami wolnymi od prac folwarcznych obok Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych były 15 VIII Święto Wniebowzięcia NMP, 1 XI Dzień Wszystkich Świętych, 8 XII Święto Niepokalanego Poczęcia NMP, 6 I Święto Trzech Króli, 2 II Święto Oczyszczenia NMP, 25 III Święto Zwiastowania NMP, 8 V Święto Św. Stanisława, 13 VI Święto Parafialne św. Antoniego (jednego z patronów parafii Czerniejów), 15 VI Boże Ciało, 29 VI Święto Apostołów Piotra i Pawła.

Gdy w wyniku działań rusyfikacyjnych, zaborca rosyjski dokonał likwidacji tzw. kasaty

Konwentu OO. Dominikanów lubelskich, zabierając im wszelkie dobra i przekazując pod Zarząd Skarbu Królestwa Polskiego, folwark nadal funkcjonował, jednak jego właścicielami nie byli już dominikanie. Dnia 26 stycznia 1865 r. na gruncie folwarku Mętów w obecności ekonomy Felicjana Adamczewskiego, jego zastępcy Jana Gęcy - gumienno, sołtysa Szymona Tylca oraz Andrzeja Drwala i Pawła Paździora spisano protokół przekazania należących dotychczas do dominikanów dóbr mętowskich, nowemu, wskazanemu przez władze rządowe dzierżawcy Władysławowi Andrychiewiczowi, właścicielowi dóbr Wilczopola. W tym czasie, a więc w roku 1865 w folwarku w Mętowie zatrudniona była służba folwarczna składająca się z 19 osób pełniących określone funkcje. Gumienno nadzorującym prace gospodarcze był Jan Gęca, parobkami: Paweł Paździor, Stanisław Skalecki, Mikołaj Fajfer, Jan Dudziak, Maciej Paździor. Obok gumienno i parobków w folwarku pracowało trzech obsługujących konie fernali: Maciej Mielnik, Maciej Lewandowski i Stanisław Tylec. Odpowiedzialnym na wypas bydła był pastuch Paweł Lewandowski, który miał do pomocy chłopaka Pawła Uznańskiego. Trzodę chlewną obrządzał Andrzej Fajfer. Wśród kobiet zatrudnionych w folwarku była Katarzyna Pyter (Pyler) pełniąca funkcję kucharki oraz pięć służących: Katarzyna Wójcik z Adamców, Apolonia Banach, Marianna Fajfer, Katarzyna Dudziak, Agata Kaznowska. Pomagał im chłopak Andrzej Paździor. Za pracę otrzymywali oni zapłatę w wysokości od 19 do 7 rubli. Obok folwarku w połowie XIX w. we wsi Mętów znajdowało się ogółem 11 gospodarstw chłopskich.

*Artykuł napisany na podstawie akt zgromadzonych w Bibliotece PAU i PAN w Krakowie oraz w Archiwum Małopolskiej Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie.
Zapis wszystkich występujących w tekście nazwisk jest zgodny z zapisem występującym w dokumentach archiwalnych.*

Joanna Kumor-Mielnik

PODRÓŻ ŻYCIA

Łukasz od dziecka porusza się na wózku. Mimo choroby, chce spełniać swoje marzenia. Pierwszym był motor. Teraz czas na podróż za granicę. Chłopak ma 20 lat. Mieszka pod Lublinem. Urodził się z mózgowym porażeniem dziecięcym, które powoduje m.in. niedowład kończyn. Jego ojciec, jest dla niego rękami i nogami. Razem przez pół roku remontowali

wymarzony motor i razem za rok chcą pojechać do Paryża. To będzie pierwszy zagraniczny wyjazd chłopaka. *Dajemy sobie rok na zorganizowanie tej podróży i kupienie samochodu, który udałoby się przystosować dla mnie – mówi Łukasz Nakonieczny. Chcemy znaleźć sponsorów w zamian za reklamę na samochodzie i na stronie internetowej, którą robię. Inaczej nie będzie nas stać na taką podróż, bo tato nie pracuje, żeby opiekować się mną.*

Łukasz uczy się w Technikum z Oddziałami Integracyjnymi w Zespole Szkół nr 3 w Lublinie. Chodzi do klasy o profilu informatycznym i w przygotowaniu strony internetowej pomaga mu nauczycielka. Jego prawdziwą pasją są jednak samochody i motocykle. Jak do tej pory, ich największym motoryzacyjnym dziełem Łukasza i jego taty, własnoręcznie przebudowany i przemalowany motocykl Ural. Łukasz ma motor od dwóch sezonów. Razem z tatą jeździ na złoty motocyklowe, ale tylko w pobliżu. Dlatego w wymarzoną, zagraniczną podróż chcą się wybrać samochodem. *Wyjściowy plan był taki, żeby pojechać samochodem zabytkowym, ale warunki techniczne na to nie pozwalają. Trudno w takim samochodzie zmieścić specjalny fotel dla mnie i wózek – przyznaje Łukasz. Wózek, nie ukrywam, też by nam się przydał – dodaje chłopak. Taki składany jak książka, zajmowałby mniej miejsca w bagażniku. Od tego, który mam teraz, można tylko odmontować koła i położyć oparcie na siedzisku. W czasie podróży to będzie trudne. Jednak wszystko kosztuje. Zdrowi ludzie nawet nie zdają sobie sprawę z tego, jak drogi jest sprzęt dla osób niepełnosprawnych – mówi pan Piotr. A największym problemem jest koszt paliwa. W tamtym roku zbierałem prawie wszystkie rachunki ze stacji paliw i okazało się, że wydałem 7 tys. zł na same przejazdy z Łukaszem do szkoły na rehabilitację. Ale to nasze jedyne dziecko. Dla niego chcemy zrobić wszystko – mówi pani Urszula. Chcemy jego marzenia spełnić, tylko nie stać nas na to, żeby sfinansować to z własnej kieszeni. Cała rodzina wierzy więc, że znajdą się sponsorzy. Na taką podróż musimy mieć samochód, w którym uda się zamontować wysuwane siedzenie dla Łukasza. Szukaliśmy takiego w Internecie. Zamontowanie takiego fotela to koszt ok. 10 tys. zł.*

Chcesz pomóc? Zostań sponsorem podróży Łukasza. Napisz do niego na adres: zs3.lukasz.nakonieczny@gmail.com, lub odwiedź jego stronę www.lukasznakonieczny.cba.pl

Pełen tekst artykułu na stronie internetowej pod adresem: <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AIID=/20130224/NEWS01/130229840>

ŚWIĘTO PATRONA STRAŻAKÓW

Początek maja to okres, kiedy święto swojego patrona, św. Floriana obchodzą strażacy. Na terenie naszej parafii działają dwie jednostki ochotniczej straży pożarnej – w Ćmiłowie i Mętowie. Strażacy święto swojego patrona uczcili tradycyjnie uczestnictwem we Mszy Świętej 3 maja 2013 r. W czasie Eucharystii dziękowali w modlitwach za miniony rok oraz prosili o bezpieczeństwo na nadchodzący. Pamiętano także o zmarłych strażakach, założycielach i dobroczyńcach jednostek strażackich prosząc Boga o łaskę zbawienia dla nich.

Interesującym elementem obchodów święta strażackiego był dzień otwartej remizy zorganizowany przez OSP Mętów. W niedzielę 5 maja można było zwiedzić remizę i zapoznać się z wyposażeniem strażackim. Młodzi mieszkańcy naszych miejscowości mogli poczuć się jak strażacy – przymierzyć hełm, zasiąść w wozie bojowym, uruchomić sygnały alarmowe oraz sprawdzić jak gasi się pożar.

Oprócz jednostek z Ćmiłowa i Mętowa na terenie naszej gminy działają jeszcze cztery jednostki ochotnicze: w Prawiednikach, Majdanie Mętowskim, Wilczopolu i Klinach. Jednostki te stale podnoszą poziom swojego wykształcenia i wyposażenia w potrzebny sprzęt ratowniczy.

Strażacy często angażują się w życie naszej parafii – pełnią wartość przy Grobie Pańskim,

obsługę i zabezpieczenie procesji. Ponadto udostępniają swoje pomieszczenia na potrzeby różnych akcji, szkoleń i zebrań wiejskich.

Pisząc o święcie strażaków należy pamiętać, że organizacje te są tworzone przez ludzi dla ludzi. Aby nie zginęła w naszych miejscowościach idea wzajemnej pomocy konieczne jest zaangażowanie jak największej liczby osób. Zachęcamy do wspierania działalności ochotniczych straży pożarnych przez czynne zaangażowanie się w ich działalność oraz przez modlitwę za wstawiennictwem św. Floriana o potrzebne łaski.

Sylwester Adamek



W święto Patrona Strażaków w OSP w Mętowie dzieci miały okazję do poznania kulisów pracy strażaka

fol. SA

WIOSNA W SERCACH – CZYLI O NASZEJ PACZCE SŁÓW KILKA

Nasza Paczka to grupa znajomych z parafii Świętego Ducha w Ćmiłowie oraz pobliskich miejscowości. Już drugi rok zbieramy się razem, by zrobić coś dla innych, by pokazać i udowodnić, że wcale nie trzeba mieć dużo, żeby ofiarować drugiemu o wiele więcej. Chcemy ofiarować to, co w dzisiejszych zabieganych czasach jest najważniejsze – czas i zainteresowanie sprawami innych, mieszkających tuż obok nas.

W tym roku dołączyliśmy do ogólnopolskiego projektu Szlachetna Paczka, organizowanego przez Stowarzyszenie Wiosna. W wielkim skrócie polega on na organizowaniu konkretnej przedsięwziętej (choć nie tylko!) pomocy materialnej dla potrzebujących rodzin. Wolontariusze, którzy pośredniczą w kontakcie między obdarowanymi a darczyńcami, wraz z Paczkami starają się zanieść rodzinom nadzieję na lepsze jutro i odbudować wiarę we własne możliwości. Tegoroczna edycja zakończyła się ogromnym sukcesem! Średnia wartość prezentu dla jednej rodziny wyniosła około 1700 zł. Przy jej tworzeniu współpracowało średnio 17 osób, co pozwala oszacować, że łącznie zaangażowało się w projekt ponad 300 tysięcy osób w całej Polsce! 7 800 wolontariuszy zgrupowanych w 432 rejonach (w tym także Gmina Głusk i okolice) dotarło z pomocą do aż 13 230 rodzin. Te liczby robią ogromne wrażenie, a są tylko częściowym odzwierciedleniem cudów, jakie działy się podczas całej akcji.

Jak możesz do nas dołączyć?

Jest bardzo wiele opcji, z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie. Możesz wspomóc projekt finansowo, możesz także zostać wolontariuszem lub znaleźć sposób współpracy dopasowany do Ciebie i Twoich możliwości. Niedawno rozpoczęła się Kampania Liderów, czyli poszukiwania osób, które stworzą rejon pomocy podczas kolejnej edycji w 2013 roku. Tylko tam, gdzie teraz znajdzie się lider, w grudniu będziemy mogli dotrzeć z pomocą! Już dziś wejdź na stronę www.szlachetnapaczka.pl i zobacz, jak dołączyć do naszej Paczki.

Kolejną akcją, w której wzięliśmy udział to lokalny projekt pomagaMY.org.pl, organizowany przez nas, Wolontariuszy z Parafii Świętego Ducha w Ćmiłowie. Pomoc, którą

oferowaliśmy rodzinom potrzebującym w dużej mierze przypominała wspomniany wcześniej projekt ogólnopolski. Dzięki niemu chcieliśmy zintegrować naszą lokalną społeczność. Staraliśmy się także pokazać innym, że jeśli się chce – to wszystko jest możliwe! Z każdej sytuacji, nawet tej najtrudniejszej i pozornie beznadziejnej, jest jakieś wyjście. Nasza akcja nie ma na celu dostarczanie regularnej pomocy przedsięwziętej. Nie pomożemy wszystkim. Jednak chcemy dotrzeć z naszym pozytywnym przesłaniem do coraz większej liczby osób, stąd co roku odwiedzamy inne rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji, z nadzieją, że za jakiś czas będą w stanie samodzielnie stanąć na nogi.

Dziękujemy strażakom i innym osobom za silne ręce, nieocenioną pomoc w roznoszeniu paczek, darczyńcom za hojne serca i zainteresowanie losem rodzin, wolontariuszom za poświęcony czas, rodzinom, dzięki którym każdy z nas zrobił krok w stronę pełniejszego człowieczeństwa oraz wszystkim, którzy przyczynili się do naszego wspólnego sukcesu! Dziękujemy wam, że razem z nami chcecie zmieniać świat na lepsze!

Śmiało, bądźmy szlachetni!

Wolontariusze

pomagamy  org.pl



NEW AGE. ANTYCHRZEŚCIJAŃSKIE OSZUSTWO

5 maja 2013 roku opublikowano List pasterski Konferencji Episkopatu Polski pt. „O zagrożeniach naszej wiary”, w którym zwrócono uwagę na problemy związane z zagrożeniami płynącymi ze strony różnych sekt i ruchów religijnych. Autorzy Listu zwracają uwagę, powołując się na List apostolski Papieża Benedykta XVI *Porta fidei*, na kryzys wiary chrześcijańskiej, który wynika z upowszechniania relatywizmu w niemal wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. Zjawisko to ma swoje źródło między innymi w coraz powszechniejszej działalności różnych sekt, które nierzadko funkcjonują jako oficjalnie zarejestrowane związki wyznaniowe. Szacuje się, że w Polsce działa około 300 sekt, do których może należeć nawet 300 000 ludzi. Część oficjalnie zarejestrowanych związków wyznaniowych jest w istocie oficjalnie zarejestrowanymi sektami.

W Liście KEP podkreśla się, że aktywność sekt przejawia się w pozoru niegroźnych działaniach okultystycznych (praktyki opierające się na tajemnej wiedzy i magicznym działaniu). Wiele z nich głosi hasła wprost satanistyczne, a spektrum ich działalności jest znacznie szersze niż tylko religijne. Aktywność wielu przejawia się w działaniach ezoteryczno-okultystycznych, terapeutycznych, ekologicznych, charytatywnych i innych. Niektóre szkoły sztuk walki, filozofii czy medytacji wschodnich, ćwiczeń fizycznych, głównie jogi, ośrodki medycyny niekonwencjonalnej, a nawet szkoły języków obcych przemycają na nasz grunt obce nam kulturowo elementy wielkich religii Wschodu (buddyzm, hinduizm, taoizm).

Za bardzo niebezpieczne zjawisko Kościół uznaje coraz powszechniejsze praktyki okultystyczne, przejawiające się w uprawianiu magii, wróżbiarstwa, czarów, astrologii i ja-snowidztwa, w organizowaniu seansów spi-rytystycznych, w wierze w skuteczność amuletów i talizmanów, opieraniu się na prze-powiedniach i horoskopach.

Nieprzypadkowo w ostatnich 15 latach w Polsce liczba egzorcystów wzrosła z czterech do przeszło stu dwudziestu. Można powiedzieć, że liczba ta rośnie proporcjonalnie do liczby różnego rodzaju ofert wróżbitów czy jasnowidzów.

Opisywane powyżej zjawiska swymi korzeniami sięgają XIX wieku. W XX i XIX wieku masowo zaczęły napływać do Ameryki i Europy idee religijne z Azji, głównie hinduizm, buddyzm i taoizm. Wtedy właśnie rozpoczął się proces poszukiwania zbawienia poza Kościołem, a nawet poza Chrystusem. W XIX wieku podejmowano próby integrowania wszystkich religii światowych co miało na celu stworzenie jednej uniwersalnej religii. W 1875 roku Rosjanka z pochodzenia Helena

Pietrowna Bławatka założyła w Nowym Jorku Towarzystwo Teozoficzne, które poszukiwało sedna prawd wspólnych wszystkim religiom i łączyło go z „pierwotną” wiedzą ludzkości. Teozofia głosiła, że dzięki poznaniu tajemnych prawd możliwe będzie osiągnięcie wyzwolenia człowieka. Stwierdzała, że rozwój człowieka odbywa się na drodze reinkarnacji, czyli ponownych, wielo-krotnych wcieleń. Teozofia zapoczątkowała ruch NEW AGE (zwany też Erą Wodnika, Nową Erą, nową lub nowoczesną duchowością lub religią), który głosił między innymi, że koniec świata ma nastąpić w 2000 roku. Mimo że od daty tej upłynęło już trochę czasu ideologia New Age jest nadal bardzo żywa, a jej propagatorzy wykazują rosnącą aktywność. Głoszą, że ludzkość zostanie wyzwolona dopiero w momencie upadku chrześcijaństwa, wraz z powstaniem religii uniwersalnej. **Zgodnie ze światopoglądem New Age nie ma jedynej prawdy. Wszystko jest subiektywne i zrelatywizowane**, nauka zaś jest kolejnym wierzeniem – poznanie mistyczne jest tak samo usankcjonowane jak poznanie racjonalne, które nauka reprezentuje. Boga uznaje za bezosobową siłę, która przenika całą rzeczywistość, a dążenie do Niego ma się wyrażać nie tylko w religii, ale również w magii, okultyzmie, sztukach tajemnych i wielości światów. New Age budzi sprzeciw chrześcijańskich Kościołów instytucjonalnych. Po pierwsze dlatego, że sankcjonuje odwoływanie się do praktyk i technik okultystycznych, po drugie – uświęca światopogląd pogański na przykład poprzez propagowanie kultu Matki Ziemi w miejsce kultu Matki Bożej (niektóre ruchy ekologiczne). Nowa duchowość nie ma jednej jasnej i wyraziście wyeksponowanej doktryny, nie posiada również jasnych zhierarchizowanych struktur, przez co nie można jej kontrolować. Mimo to posiada ambicje, by oddziaływać na całość życia – przede wszystkim poprzez poradnictwo, najczęściej odwołujące się do magii. Dzisiaj można mówić o zawodzie "wróżki", magicznej terapeutki, która coraz częściej zastępuje Kościół czy kapłana.

Orędownikom New Age nie bez przyczyn zarzuca się wyjątkową interesowność, zerowanie na ludzkich problemach i kuszenie repertuarem usług, które do najtańszych nie należą. Nowa duchowość znakomicie odnajduje się w realiach współczesnej kondycji człowieka, który postawiony w sytuacji wielu wyborów czuje się zagubiony. Pojawia się potrzeba porady, w którą chętnie wkraczają przedstawiciele New Age. W ramach ruchu New Age szczególnie niepopularne jest pojęcie grzechu. Jest ono postrzegane jako przeżytek, zjawisko należące do „konserwatywnego chrześcijaństwa”, sztucznie narzucane wolnemu człowiekowi kajdany. Uważa się, że kategoria grzechu została wprowadzona, by manipulować

ludźmi. Z tego powodu w wymienionych kręgach możemy napotkać otwarte stwierdzenia, które jawnie negują i odrzucają istnienie dobra i zła. Ideologia New Age znajduje podatny grunt, w dobie kryzysu wiary, gdyż odrzuca wyraźny i ugruntowany podział dobra i zła, wprowadza relatywizm w niemal wszystkich dziedzinach życia. Doprowadziła do tego złudna nadzieja stworzenia religii uniwersalnej, która w istocie jest luźnym zlepkiem różnych elementów religii wschodu i chrześcijaństwa. Z religii tych wybrano elementy pozwalające stworzyć ideologię, która wmawia człowiekowi, że kierują nim bliżej nieokreślone moce, a jego los zależy nie od niego samego lecz od bliżej nieokreślonej wiedzy tajemnej.

Obecnie, mimo że termin New Age najczęściej nie jest używany wprost, to z przejawami tej ideologii spotykamy się na każdym kroku. Wiele medialnych akcji, ogłoszeń wróżbitów, gabinetów terapeutycznych i in. ma swą genezę w tejże ideologii. Pod przykrywką tolerancji zauważamy wiele akcji wymierzonych w kościoły chrześcijańskie przy jednoczesnym propagowaniu religii Wschodu. Szukanie odpowiedzi dlaczego opisane powyżej idee są skierowane wprost w chrześcijaństwo jest problemem złożonym. Poniekąd wynika to z faktu, że ruch ten czerpiąc u swych korzeni elementy z wielu religii „najwygodniejsze” stał się w istocie wrogiem religii chrześcijańskich, które głoszą, że odpowiedzialnej postawy człowieka w tym świecie nie da się zbudować, negując istnienie grzechu i Boga. Wrogość wobec Kościoła jaką możemy dzisiaj zaobserwować wynika niemal wprost z tej ideologii. Kościoły chrześcijańskie, a zwłaszcza Kościół katolicki, a ostatnio coraz częściej Cerkiew prawosławna, jako posiadające określoną strukturę są łatwe do zidentyfikowania, a tym samym są łatwym celem ataku.

Często głoszone dzisiaj poglądy o swobodzie wyboru wyznania, skuteczności niektórych metod „terapeutycznych” stosowanych przez niektórych psychologów, prawie do decydowania o ludzkim życiu, tworzenie własnych kryteriów dobra i zła (grzechu), przekonanie o skuteczności wróżbiarstwa ma swe źródło w opisanej powyżej ideologii. Wielu ludzi deklarujących się jako wierzący, mniej lub bardziej świadomie wyznaje jednocześnie „prawdy uniwersalne” i korzysta z szerokiego wachlarza usług opartych na magii, astrologii, okultyzmie, horoskopach, a więc mających swą genezę w parareligii New Age, atakującej wprost chrześcijaństwo i szkodliwej dla człowieka, bo dążącej do manipulacji nim.

Sławomir Mielnik

Opracowano na podstawie: Tekieli R., *Zmanipuluj cię kochanie*, Kraków, 2012; Tomczuk J. *New Age a chrześcijaństwo*, Warszawa, 1998; Zamojski A., *New Age - filozofia, religia i paranauka*, Kraków, 2002; O zagrożeniach naszej wiary, 5 marca 2013 r.,

NIEDZIELA PALMOWA

Niedziela Palmowa, zwana dawniej kwietniową (kwietną) lub wierzbną, rozpoczyna obrzędy związane z obchodami Świąt Wielkanocnych. W tradycji chrześcijańskiej dzień ten obchodzony jest na pamiątkę tryumfalnego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Wierni przychodzą w ten dzień do kościoła z palmami, które poświęcone przez kapłana, są przechowywane do zapustów w roku następnym. W ostatnie dni karnawału są palone, a popiołem z nich posypuje się głowy wiernych w Środę Popielcową. Pierwotnie rolę palm pełniły gałązki wierzb, które w symbolice chrześcijańskiej są znakiem zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy.

Na Lubelszczyźnie zwyczaj wykonywania palm i ozdabiania nimi kościołów jest podtrzymywany dzięki wiernym, skupionym w różnych mniej lub bardziej formalnych grupach działających przy parafiach lub poza nimi. Niewątpliwie znaczącą rolę odgrywają tutaj Koła Gospodyń Wiejskich. Jedno z takich kół działa w Mętowie. Osoby z nim związane, podobnie jak w latach ubiegłych, przygotowały palmy, którymi następnie ozdobiono kościół parafialny p.w. Św. Ducha w Ćmiłowie. Ogromną zasługą tego środowiska jest kultywowanie ukształtowanych w ciągu wielu wieków tradycji ludowych, zwiększanie uczestnictwa mieszkańców wsi w kulturze, kultywowanie folkloru i sztuki ludowej. Takie inicjatywy stanowią bardzo ważny aspekt integrujący lokalną społeczność i nadający specyficzny ryt regionalny naszej gminie (zwyczaj wykonywania tak bogato zdobionych palm poza Lubelszczyzną znany jest tylko w kilku regionach kraju).



Palmy wykonane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Mętowie co roku zdobią naszą świątynię.

Z ŻYCIA PARAFII

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: godz. 9⁰⁰, 11⁰⁰ (suma), 17⁰⁰
Święta zniesione: 17⁰⁰, 18⁰⁰
Dni powszednie: 17⁰⁰ lub 18⁰⁰ (czas letni)

NABOŻEŃSTWA OKRESOWE

Po Mszy Świętej wieczorowej
Adoracja ns, godzina przed Mszą Św., w każdy pierwszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca oraz możliwość spowiedzi.

SPOWIEDŹ

Przed każdą Mszą Świętą, w każdy pierwszy piątek i sobotę miesiąca.

CHRZEST

W trzecią niedzielę miesiąca.

KANCELARIA

Czynna w piątki, godzinę przed Mszą Świętą i w ciągu tygodnia przed i po Mszy Świętej.

DZIAŁALNOŚĆ GRUP DUSZPASTERSKICH

Legion Maryi:

każdy Czwartek po Mszy Świętej

Koło Żywego Różańca:

pierwsza Niedziela miesiąca po sumie

Rada Duszpasterska:

spotkania zapowiadane przez ks. Proboszcza

Stowarzyszenie Akcji Katolickiej i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich:

spotkania w każdy pierwszy Piątek miesiąca po Mszy Świętej

Młodzież:

w każdy Piątek o 19⁰⁰

NOWI PARAFIANIE

Gęca Alan Emil, Wójcik Karol, Wudarska Aniela Gabriela, Słowik Antoni Stanisław, Żólik Jakub Franciszek, Szczuka Anna Małgorzata, Szymaniak Alicja, Pisiewicz Krzysztof, Frączek Martyna, Domańska Julia, Kubaniak Mateusz.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI

Tylec Bartłomiej – Chyrzyńska Mariola

ODESZLI DO PANA

Chyliński Bogdan Henryk († 77), Jeleniewska Genowefa († 86), Popik Feliks († 77), Wajrak Czesław († 75), Tatar Małgorzata Beata († 40), Wiciński Józef († 85), Pęcak Stanisław († 61), Mazur Mirosław († 53), Krzysiak Jan († 70).

KRONIKA PARAFIALNA

(GRUDZIEŃ 2012 – MAJ 2013)

12 maja – do I Komunii Świętej przystąpiło 40. uczniów klas II z naszej szkoły.

11 czerwca uczniowie klas II. i III. naszego gimnazjum przystąpią do sakramentu Bierzmowania.

Szafarzem będzie Ks. Bp prof. dr hab. Józef Wróbel

Ks. Biskup poświęci również naszą nową dzwonnice

Wszystkie osoby pragnące wziąć udział w tworzeniu naszej gazetki parafialnej zapraszamy do współpracy.

Zapraszamy osoby, które zechciałyby uczestniczyć w pracach zespołu redakcyjnego jak również osoby, które pragną opublikować artykuły, notatki, opinie, uwagi czy informacje w kolejnych numerach. Materiały, zgłoszenia oraz inne propozycje współpracy prosimy przysyłać pod adres

gazetka.jestesmy@gmail.com

lub składać bezpośrednio u Księdza Proboszcza.



Jesteśmy – pismo parafii Św. Ducha w Ćmitowie
Zespół redakcyjny: ks. Józef Czerwieńec – asystent kościelny, Joanna Kumor-Mielnik, Sławomir Mielnik, Renata Nowak.

e-mail redakcji: **gazetka.jestesmy@gmail.com**

ADRES REDAKCJI: Parafia Św. Ducha w Ćmitowie, 20-388 Lublin 6, tel. 081 751-80-70

KONTO PARAFIALNE: 81 86 85 0001 0008 2703 2000 0010
Rejonowy Bank w Bychawie